

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: wtorek, 12, październik 2021 10:49

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1774

W ostatnim czasie bardzo wiele mówi się o finansach jednostek samorządu terytorialnego w kontekście Polskiego Ładu. To szanse czy zagrożenia? „Rząd pokazuje sytuację samorządów w odwróconym lustrze” – przyznaje Ludwik Węgrzyn, były Prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich i podkreśla konieczność stworzenia nowej ustawy o dochodach JST.

Finanse samorządowe były jednym z głównym tematów tegorocznego Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich. Wiele mówi się o finansach JST w perspektywie Polskiego Ładu. To szansa czy raczej zagrożenie?

Fundamentalny temat istnienia i funkcjonowania samorządów, wszystkich szczebli, to pieniądze. Możemy mówić o ideach, planach i programach, ale jeśli nie będziemy mieć odpowiednich środków, to ich nie zrealizujemy. A społeczeństwo, wyborcy samorządowców oczekują, że będą realizowane zadania jak najbliżej miejsca ich zamieszkania. Temat pojawił się, gdy odbyło się pierwsze zgromadzenie założycielskie, w lutym 1999 roku w Nowym Sączu. Wówczas też podstawowym problemem były finanse. Jakie będą finanse powiatów i czy będzie się w stanie zrealizować te cele i zadania, które przypisano powiatom na takim poziomie, jaki jest oczekiwany. Po drodze udało się trochę rzeczy poprawić, w 2003 roku została uchwalona ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Miałem zaszczyt i okazję pracować przy tworzeniu tej ustawy. Ona wiązała finanse samorządów z sytuacją gospodarczą kraju. To się zdewałowowało. Część zadań przybyło, niektóre odeszły, rozsypał się system administracji zespolonej. Natomiast przyszły zadania niezwykle kosztowne, które powiaty realizują. To przede wszystkim utrzymanie funkcjonującej dobrze służby zdrowia, czego niestety bez środków nie udało się i nie da się zrealizować. To utrzymanie oświaty – tysiące szkół ponadpodstawowych. To polskie drogi, na które czekają wszyscy.

Jak dziś ma się do tego Polski Ład? Rząd zapewnia, że to dodatkowe pieniądze dla samorządów

Kolejnemu rządowi udało się – mówiąc kolokwialnie – wpuścić samorząd w ślepią uliczkę. Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego miała swój horyzont czasowy. Trzy lata temu był do zrealizowania zapis ustawowy o tym, że trzeba ją znowelizować. Ale trzeba uchwalić nową ustawę, bo zmieniła się rzeczywistość. Wówczas pani minister finansów zaproponowała, by odczekać pół roku i przystąpić do prac. Nagle okazuje się, że nikt do prac nie przystąpił, odbyło się jedno spotkanie w ministerstwie finansów i teraz wracamy do tego na poziomie Polskiego Ładu. Padło pytanie, czy jest się czego obawiać – oczywiście, że tak. Rząd pokazuje sytuację samorządów w odwróconym lustrze. Byłbym nieobiektywny, gdybym nie powiedział, że przez ostatnie lata środki, jakimi dysponują samorządy w znaczny sposób wzrosły. Ale wzrosły też zadania i koszty. Wystarczy spojrzeć na ostatek miesiąca, na rok bieżący. Jeżeli jednym z zadań jest realizacja inwestycji, a inwestycje droższą nie o 5, ale o 50, a w niektórych przypadkach materiałów nawet o 200 procent, to trudno mówić o dobrej sytuacji. To wszystko, te działania, które się w tej chwili pokazuje, mają na celu schować głęboką lukę finansową finansów samorządowych. Rząd mówi „nie teraz”, wprowadza kolejny rodzaj części subwencji ogólnej, czyli część rozwojową, która będzie realizowana w systemie N+2, może N+3, tego nikt dokładnie nie wie. Na dzień dzisiejszy mamy informację, że będą środki, natomiast czy rzeczywiście będą, tego samorząd dowie się za dwa, może trzy lata. A co jeżeli tych środków nie będzie? Wówczas rząd ogłosi, że wszyscy, którzy rządzą w samorządzie – każdego szczebla, w tym samorządzie powiatowym – są nieudolni, są nieudacznikami i nie potrafią realizować przypisanych im zadań. Proszę popatrzeć na służbę zdrowia, która jest finansowana funduszowo, nie budżetowo. Jak bardzo zróżnicowane są sytuacje. Są szpitale powiatowe, które mają dodatki wynik finansowy i są też, niestety w większości, szpitale, które mają głęboki deficyt. Trzeba tu mieć na uwadze kwestie bazowe. Mówimy o zakupie respiratora, bo jest

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: wtorek, 12, październik 2021 10:49

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1774

pandemia – nie robimy tego z wyprzedzeniem, tylko dopiero wtedy, gdy wybuchnie pandemia. Respiratory, kardiomonitoring i itd. Stare polskie przysłowie mówi: „nie kopie się studni, kiedy dom się pali”, bo to za późno. Te problemy trzeba rozwiązać dzisiaj – poważnie i do końca.

Co wobec tego mogą teraz zrobić samorzady? Propozycje dotyczące Polskiego Ładu zostały negatywnie zaopiniowane przez stronę samorządową Komisji Wspólnej. I co dalej?

Wszystkie rodzaje samorządu powinny wspólnie opracować własną strategię działania i własne pomysły na rozwiązanie tego problemu. Mocno wierzę w to, że środki unijne będą. Może te finanse należy zdecentralizować już na etapie przydzielania, żeby one były przydzielane bezpośrednio samorządom, a rząd tylko by to akceptował lub wprowadzał poprawki. To tylko jedna z propozycji. Niezbędne jest przygotowanie nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego i jasno określić, jakie będą same dochody i ich źródła.